

Studziska impreza miała być dla 19-letniej Christine Smart okazją do chwili oddechu. Czasem relaksuj odpoczynku uczelnianych zajęć. Nauka zawsze była dla niej bardzo ważna, ale tego dnia postanowiła nie martwić się koniecznością przerobienie kolejnego materiału. Książki poszły w ką. Przecież w życiu nie liczy się tylko edukacja. Rodzice gospodarza wyjechali z domu. Pusta chata nie mogła się więc zmarnować. Impreza zorganizowana w imieniu student z niego bratstwa gwarantowała doskonałą zabawę. Litry darmowego alkoholu, głośna muzyka to wystarczyło, aby każdy poczuł się jak w raj. Gości nie brakowało, a każdy był mile widziany. Nieważne, czy znał na imprezie wszystkich uczestników, czy nie znał nikogo. Znajome i obce twarze szybko się wymieszały. Śmiechy i żarty, tańce i flirty, dużo dymu i promili. Czy można było nie skorzystać z zaproszenia w takie miejsce? Krystin przyszła same. Nie taki był jej plan, ale w ostatniej chwili jej znajomi się rozmyśli. 19-latka nie zamierzała jednak rezygnować, tym bardziej, że właśnie ta jej odskocznie od uczelnianego życia potrzebowała. Może tylko za bardzo się rozluźniła. Gdy następnego dnia 19-latka nie dała nikomu znaku życia, jej bliscy zaczęli się martwić. Szybko zaczęto zadawać sobie pytanie. Gdzie jest Krystin? Pamiętaj, że na Spotify i YouTube możesz już znaleźć mój nowy wideopodcast. Strach story. Przedstawiam tam prawdziwe historie z życia nadesłane przez słuchaczy. Są to opisy niebezpiecznych i niepokojących sytuacji z wakacji, tramwaju, pracy lub traumatyczne wspomnienia z dzieciństwa. Często przypadkowe zdarzenia, które na dobrą sprawę mogą spotkać każdego z nas. Jak w tych trudnych sytuacjach poradzili sobie bohaterzy historii? Posłuchaj podcastu, aby wyciągnąć ważną lekcję dla siebie. Nowe odcinki strach story w każdy czwartek. Link do wideopodcastu zamieszczam w opisie tego materiału. Kryminatorium. Otwieramy akta tajemnic. Urodziła się w Niemczech, gdzie w przeszłości pracowali jej rodzice. Oboje byli nauczycielami w tamtej szkole dla amerykańskiej młodzieży. Gdy wrócili do Stanów, osiedlili się w Kalifornii. I właśnie tam Krystin skończyła szkołę średnią. Kolejnym etapem jej życia stały się studia na Uniwersytecie Stanowym. Była osobą bardzo rodzinną, miała świetne relacje z rodzicami oraz rodzeństwem. Ze wszystkiego im się zwierzała, a oni uchwalili jej bezgranicznie. Gdy w roku 95 wyjechała z domu, aby rozpocząć naukę na Uniwersytecie Stanowym, bardzo często kontaktowała się z bliskimi. Miała wiele pasji zainteresowań. Najbardziej uwielbiała wyjazdy, ale jeszcze bardziej lubiła planować zbliżające się wydarzenie. Wolała, kiedy wszystko było dopięte na ostatni guzik. O zmianach, planach i ambicjach zazwyczaj informowała swoich bliskich. Rodzice postrzegali ją jako dość skrytą osobę. Byli przekonani, że w większym gronie osób ich nieśmiała córka czuje się nieswojo.

Jednak przyjaciele i znajomi 19-latki znali ją z zupełnie innej strony. Jako dziewczynę, która czasami przestawała być Christine, aby stać się Roxy. Ona potrafiła być dzika i szalona, zwłaszcza na imprezach. Piła wtedy dość sporo alkoholu i kazała się do siebie zwracać tym przezwiskiem. Była bardzo bezpośrednia i pewna siebie. Nie bała się zagadać do nieznanym ludzi. Zdarzało się nawet, że wymyślała jakieś szczegóły ze swojego życia. Na przykład opowiadała, że pochodzi z Hawajów. 25 maja 1996 roku Amerykanie świętowali Dzień Pamięci Narodowej. Wieczór wcześniej studenci w całym kraju organizowali chuczne imprezy. Christine umówiła się z przyjaciółmi, że wspólnie wybiorą się na jedną z nich, ale w ostatniej chwili jej towarzysze zmienili zdanie. Dziewczyno nie miała jednak zamiaru rezygnować z wcześniej ustalonych planów. Choć miała puścić sama na imprezę, na której praktycznie nikogo nie знаła, a jeżeli już kogoś kojarzyła, to głównie z widzenia. Uznała, że mimo wszystko będzie to dobry pomysł, a na pewno lepsze niż samotne siedzenie w akademiku. Do tego niemal zupełnie pustym, bo większość studentów miała zamiar świetnie się tego wieczoru bawić. Przyjaciele dziewczyny, którzy nie mieli zamiaru spędzić z nią reszty wieczoru, podrzucili ją na miejsce. Nie przypuszczali, że właśnie wtedy zobaczą ją po raz ostatni. 19-latka chciała się zabawić i na początku tak faktycznie było. Pił alkoholi nawiązywała nowe znajomości. Jednak trochę przesadziła. To nie mogło się dobrze skończyć. Koło godziny drugiej w nocy znaleziono ją nieprzytomną. Impreza wrwała się organizatorom nieco spod kontroli. Jeden ze studentów chciał ją przerwać i wyprosić wszystkich, ale nikt go nie słuchał. Postanowił, że wyjdzie. Obiecał jednej ze swoich koleżanek, że odprowadzi ją kawałek do akademika. Kiedy wyszli, zobaczyli nieprzytomną dziewczynę, która leżała twarzą w dół na cudzej posesji. Gdy ją podnieśli jej twarz, wydała im się znajoma. Po chwili skojarzyli, że przecież widzieli ją na imprezie. To była Roksia, dziewczyna, która bardzo zwracała na siebie uwagę. To dlatego ją zapamiętali. Nagle odknęła się, a para, która ją znalazła, nie chciała jej zostawić. A już na pewno nie zamierzali pozwolić jej, aby do akademika wróciła sama. Zamierzali dopilnować, aby bezpiecznie trafiła do swojego pokoju. I tak planowali iść w tym samym kierunku. Wtedy zjawił się przy nich inny uczestnik imprezy. Najpierw chciał im tylko pomóc. Później uznał jednak, że nie muszą się już kłopotać. Że on sam może odprowadzić Krystin do akademika. Zgodzili się.

Takie rozwiązanie wydawało im się bardzo dobrym pomysłem.
Byli przekonani, że chłopak, który zaproponował swoją pomoc,
to dobry znajomy Roxie.
W końcu widzieli ich razem na imprezie.
Dlatego uznali, że Paul Flores był osobą, której mogli zaufać.
Co się wydarzyło później?
Tego nie wiadomo.
Osoby, które mieszkały w tym samym akademiku, co Krystin, już więcej jej nie widziały.
Dziewczyna nie skontaktowała się ze swoimi przyjaciółmi, aby opowiedzieć,
jak przebiegła impreza.
Kiedy ktoś pukał do jej pokoju, nie otwierała.
Po wejściu do środka okazało się, że nikogo tam nie było.
Dlatego państwo smart skontaktowali się z policją.
Chcieli zgłosić jej zaginięcie, ale na początku byli przez funkcjonariuszy zbywani.
Państwa córka ma 19 lat.
Jest studentką, a takim osobom nie brakuje dziwnych pomysłów.
Może się z kimś pokłóciła albo przestała dawać sobie radę na studiach.
Pewnie potrzebowała odpoczynku i wyjechała, a niebawem wróci.
Rodzice zaginionej nie mogli uwierzyć w te teorie.
Ich córka nie była typem osoby, która postępowała w taki sposób.
Zupełnie inaczej radziła sobie z własnymi problemami.
Nigdzie też w najbliższym czasie się nie wybierała.
Gdyby tak było, na pewno poinformowałyby ich wcześniej.
Nie lubiła martwić swoich bliskich bez powodu.
I nigdy nie sprawiała im żadnych problemów.
Tymczasem miały dni, a po dziewczynie wciąż nie było śladu.
Policjanci musieli w końcu rozpocząć poszukiwania.
W okolicy porozwieszano plakaty.
Poszukiwano białej 19-latką, która miała brązowe oczy i naturalnie brązowe włosy.
W ostatnim czasie rozjaśnione.
Szczupła dziewczyna o wzroście około 1,85 m,
ostatni raz była widziana na imprezie poza kampusem uczelni.
Miała na sobie szarą koszulkę, czarne spodenki i czerwono-białe trampki.
Policja szybko dotarła do osób, które jako ostatnie widziały zaginioną.
Dwójka studentów, chłopak i dziewczyna, którzy podnieśli ją z trawnika opowiedzieli o całym zajściu.
Wspomnieli, że wkrótce dołączył do nich Pol.
Po chwili zaproponował, że sam ją odprowadzi, aby para mogła się skupić na własnym towarzystwie.
Policjanci postanowili przesłuchać tego mężczyznę.
Zeznał on, że nie odprowadził dziewiętnastolatki pod same drzwi.
Kiedy doszli do jego akademika, on wszedł do środka, a Christine poszła w swoją stronę.
Dodał, że była już na tyle przytomna, że sama mogła dać sobie radę.
Nie widział jej później.
Był jednak przekonany, że bezpiecznie wróciła do siebie.
Tyle, że Christine nigdy nie dotarła do swojego pokoju.

Detektywi postanowili przyjrzeć się całej trójce.
Ich szczególne zainteresowanie wzbudził właśnie Pol.
To on został sam na sam z dziewczyną.
Miał więc doskonałą okazję, aby zrobić jej krzywdę.
Podejrzewano, że mógł ją zgwałcić.
Tego typu przestępstwa dość często popełniane są na amerykańskich kampusach uczelnianych.
Więc bardzo poważnie brano taką możliwość pod uwagę.
Zastanawiano się tylko, co wydarzyło się później.
Zamordował ją, bo bał się, że na niego doniesie?
Jeśli tak, to gdzie mógł ukryć zwłoki?
Śledczy chcieli jak najszybciej poznać wszystkie odpowiedzi.
Zaginęła młoda kobieta, w dodatku, w pobliżu uczelni.
Takie informacje zawsze elektryzują społeczność, zwłaszcza lokalną.
Wśród innych studentek wybuchła panika.
Jeśli Christine rzeczywiście padła ofiarą przestępstwa, to samo mogło spotkać również każdą z nich.
Paul wciąż upierał się przy swojej wersji.
Rozstali się przy Akademiku.
Ona poszła w swoją stronę.
Więcej jej nie widział.
Jeśli naprawdę przytrafiło jej się coś złego, on na pewno nie miał z tym nic wspólnego.
W przypadku zaginięć, nie tylko każdy dzień, ale każdego godzina i minuta mają ogromne znaczenie.
Prowadząc śledztwo w sprawie zniknięcia studentki, śledczym z każdą dobą tracili nadzieję na to, że
uda się tę sprawę wyjaśnić.
Pod uwagę brano różne scenariusze.
Nawet takie, które zakładały, że 19-latką mogła uciec albo popełnić samobójstwo.
Problem był tylko jeden. Nie było żadnych dowodów na potwierdzenie jakiegokolwiek teorii.
Podobnie było z możliwością udziału w zaginięciu osób trzecich.
W kręgu zainteresowania policjantów wciąż znajdował się Paul.
To on jako ostatni widział zaginioną.
Odprowadzał ją do Akademika.
Przesłuchiwano go kilkukrotnie, ale on za każdym razem zeznawał to samo.
Ale śledczym nie wszystko pasowało w przedstawionej przez niego wersji.
Po co miałby proponować innym studentom, że zaopiekuje się dziewczyną i dopilnuje, aby
bezpiecznie wróciła do siebie,
a później zostawić ją samą na ulicy?
Czy osoba, która widziała zaginioną 19-latkę jako ostatnia, mogła coś ukrywać?
Na podstawie zeznań innych osób, które tamtego wieczoru bawiły się na imprezie.
Otworzono mniej więcej, co w tym czasie robiła Christine.
Jeden ze świadków przyznał, że trochę z nim flirytowała.
Przedstawiło się jako Roxy.
I choć w ogóle się nie znali, pocałowała go na powitanie.
Później chwyciła moją dłoń i pociągnęła za sobą.
Poszliśmy do łazienki.
Wtedy zmienił jej się nastrój.

Dwukrotnie mnie zapytała, czy uważam, że jest brzydka.
Zaprzeczyłem, bo to atrakcyjna dziewczyna.
Zapytała mnie też, z kim, moim zdaniem, powinna spędzić noc.
Po chwili uprzejmie wyprosiła go z łazienki, ponieważ stwierdziła, że musi skorzystać stoalet.
Posłusznie wyszedł.
Po chwili jakiś chłopak zapytał go, co ta tego robił z Roxy w łazience.
Po odpowiedzi, że nic roześ miał się.
Świadek nie znał imienia i nazwiska pytającego.
Był jednak w stanie opisać jego wygląd.
Niski, niebieskooki, blondyn.
Mógł mieć 19, może 20 lat.
Policjenci zauważyli, że ten opis idealnie pasował do ich głównego podejrzanego.
Chłopak, który jako pierwszy zauważył leżącą na trawniku, 19-latkę zeznał, że w trakcie imprezy widział ją w towarzystwie Pola.
Rozmawiali przez chwilę i w pewnym momencie oboje przewrócili się upadając na podłogę.
Przyznał również, że chętnie pozostawił ją później w towarzystwie Floresa, ponieważ ta dziewczyna go irytowała.
Próbowała go pocałować i przytulać się do niego, więc tak naprawdę ucieszył się, że nie musiał jej odprowadzać.
Pol był rówieśnikiem Kristyn.
Studiował na tej samej uczelni i oboje byli świeżakami.
Pochodzili z Kalifornii.
On lubił podrywać dziewczynę, nawet jeśli one nie miały na to ochotę.
Z tego względu niektórzy nazywali go złośliwie molestatorem.
Jego znajomi opisywali go zgodnie jako osobę skłoną do nagłych wybuchów złości i agresji, zwłaszcza po wypiciu alkoholu.
Krótco po imprezie młody mężczyzna miał podbite oko.
Kiedy znajomi pytali go, co się wydarzyło, on stawał się nerwowy.
Odpowiadał, że ktoś popchnął go na imprezie i nagle uciął temat.
Było widać, że nie chce o tym rozmawiać.
Wcześniej takie zachowania mu się nie zdarzały.
Znajomi cierdzili, że zazwyczaj był otwarty i wygadany.
Nikt na imprezie nie widział sceny, w której doszło do opisywanej przez niego sytuacji.
Policjantom opowiedział zupełnie inną historię.
Ciniak pod okiem był wynikiem urazu odniesionego podczas gry w koszykówkę.
Powstało więc pytanie - kogo okłamał, kolegów czy policję?
Postanowiono przesłuchać wszystkich jego kolegów.
Wkrótce śledczy usłyszeli od jednego z nich bardzo niepokojącą historię.
Kilka tygodni po imprezie, Pol powiedział mu o tym, że to właśnie on widział zaginioną jako ostatni.
Dlatego policjanci się nim interesują.
Kolega zarzartował wtedy, że on na pewno coś jej zrobił, a później pozbył się ciała.
Flores natychmiast podjął ten temat.
Odpowiadając żartem na żart.
Przyznał, że ukrył zwłoki niedaleko posesji jego matki.

Obaj zaczęli się śmiać, ale śledczy nie było do śmiechu.
Zaczęli się zastanawiać, czy żart ich podejrzanego rzeczywiście był tylko żartem.
Kilka miesięcy później doszło do przełomu, który położył jeszcze większy dzień podejrzeń na pola.
Lokatorka domu, którego właścicielką była matka chłopaka, znalazła na terenie posiadłości kolczyk.
Zauważyła na nim ślady czegoś, co mogło być zaschniętą krwią.
To znaleźli się z nami.
Zauważyła na nim ślady czegoś, co mogło być zaschniętą krwią.
To znalezisko zwróciło jej uwagę z jednego powodu.
Bardzo dobrze pamiętała plakat z informacją o zaginionej 19-latce.
Dziewczyna na zdjęciu miała na sobie dość charakterystyczny naszyjnik.
Znaleziony kolczyk wydawał się pochodzić z tego samego kompletu biżuterii.
Kobieta zaniósła swoje znalezisko na policję.
Śledczy byli przekonani, że kolczyk należał do zaginionej.
Liczyli też na to, że przez ten nowy dowód podejrzany zacznie mówić prawdę.
Okazało się, że mieli rację.
19-latek zmienił swoją postawę.
Był wyraźnie poruszony i przestraszony.
Jednak nadal twierdził, że jest niewinny.
Zaczął się nawet powoływać na piątą poprawkę.
Zgodnie z zapisami Konstytucji Stanów Zjednoczonych,
piąta poprawka zakłada, że nikt nie może zostać zmuszony do zeznawania w sprawie karnej na swoją niekorzyść,
ani też zostać bezprawidłowego wymiaru sprawiedliwości pozbawiony życia, wolności lub mienia.
Podejrzany skorzystał z tego prawa.
Jednak dowód, na który tak bardzo liczyli śledczy, nieoczekiwanie przepadł.
Stało się to jeszcze zanim przedmiot szczegółowo przebadano.
Nigdy nie wyjaśniono okoliczności, w jakich do tego doszło.
Czy był to zwykły przypadek i pech, a może ktoś celowo wyniósł lub zniszczył kolczyk?
Zniknięcie lub zniszczenie materiału dowodowego zdarzało się nawet w najgłośniejszych sprawach.
W przeszłości wiele takich przypadków wynikało po prostu z ludzkiego błędu i niedopatrzania,
nie z działania z premedytacją.
Starano się pozyskać inne dowody, dlatego dokładnie przeszukano teren uczelni
oraz okolicę, w której odbyła się impreza.
Wykorzystano psytropiące oraz radar penetrujący grunt.
Pod lupę wzięto również posiadłości, których właścicielami byli rodzice podejrzanego.
Nie przeniosło to żadnych rezultatów.
Silectwo w pewnym momencie zwolniło.
Policjanci nie wiedzieli już gdzie szukać.
Swoją uwagę głównie skupiali na Floresie, ponieważ nadal mieli przecucie, że on coś ukrywał.
Chcieli być jednak otwarci również na inne możliwości.
W 2002 roku, dokładnie 6 lat po zaginięciu,
Christine została oficjalnie uznana za osobę zmarłą.
Zdaniem śledczych, ktoś ją zamordował, a po wszystkim skutecznie ukrył jej szczątki.
Tylko kto to był? Czy na pewno Paul?

Rok później pojawił się zupełnie nowy podejrzany.

W kwietniu 2003 roku, w parku w miejscowości Berkeley, w Kalifornii odnaleziono zwłoki noworodka.

Następnego dnia odkryto kolejne szczątki.

Tym razem tors dorosłej osoby.

Szczegółowe badania wykazały, że ta część ciała należała do zaglinionej kilka miesięcy wcześniej Lacey Peterson, będącej w 8 miesiącu ciąży.

Sekcja zwłok wykazała, że kobieta przed śmiercią urodziła.

Noworodek, którego zwłoki znaleziono w parku, był jej synem.

Lacey po raz ostatni była widziana 24 grudnia 2002 roku w godzinach porannych.

Zagnięcie zgłosił jej mąż i szybko stał się podejrzany.

Mężczyzna wydawał się bardzo spokojny i nieporuszony z niechęcią żony, której była w zaawansowanej ciąży.

W trakcie śledztwa okazało się, że Scott Peterson wielokrotnie ją zdradzał.

Jednej ze swoich kochanek na początku grudnia 2002 roku powiedział, że jest wdowcem i że to będą jego pierwsze święta bez żony.

Było to kłamstwo, gdyż małżonka wówczas jeszcze żyła.

Sądźmy, że to mogła być zapowiedź tego, co się potem wydarzyło.

Na zwłokach Lacey odnaleziono kilka urazów, ale nigdy nie udało się ustalić, co było bezpośrednią przyczyną jej śmierci.

Jej męża skazano na karę śmierci, ale po wielu latach

wyrok ten zmieniono na dożywotnie pozbawienie wolności, bez możliwości zwolnienia warunkowego.

Kiedy ta zbrodnia ujrzała światło dzienne, szybko powiązano ją ze zniknięciem Christine Smart.

Zarówno Scott, jak i jego żona, byli absolwentami uczelni, na której studiowała 19-latką.

W chwili jej zagnięcia wciąż się tam uczyli.

Ten trop był korzystny dla Pola, któremu co prawda wciąż nie postawiono żadnych zarzutów, ale policja obserwowała każdy jego ruch.

Jednak szybko okazało się, że Scott nie miał nic wspólnego z tą sprawą.

Samo studiowanie na tym samym uniwersytecie jeszcze niczego nie oznaczało.

Poza tym wszystko wskazywało na to, że on i Christine nigdy się nawet nie poznali.

Nie odnaleziono również jakiegokolwiek motywu.

Peterson usłyszał o dziewczynie tuż po jej zagłębieniu, dowiedział się o niej z mediów i od znajomych z uczelni.

Kwestia jej zniknięcia wypłynęła kilka razy w rozmowach, ale mężczyzna nigdy nawet nie zasugerował,

że mógł mieć z tym coś wspólnego.

Po prostu tak jak wiele innych studentów zastanawiał się nad tym, co mogło się wydarzyć i czy sprawcą mógł być inny student.

Pomimo upływu lat, podejrzania wobec pola nie zmalowały.

Rodzina zaglinionej złożyła przeciwko niemu powództwo cywilne.

Od początku byli przekonani, że to on skrzywdził Christine.

Uważali, że skoro nie można jeszcze wobec niego zastosować przepisów karnych, to powinien chociaż zapłacić im odszkodowanie za straty bliskiej osoby.

W kwietniu 2020 roku policja zdobyła nakaz przeszukanie jego domu.

Liczono na to, że uda się znaleźć coś, co naprowadzi śledczych na jakiś trop. Zamiast tego trafiono na dowody, że mężczyzna skrzywdził wiele innych kobiet. Wśród nich były filmiki nagrane przez samego podejrzanego. Przedstawiały zapisy dokonanych przez niego gwałtów. Okazało się, że skrzywdził co najmniej 29 kobiet. Późniejsze śledztwo wykazało, że gwałcił głównie nieprzytomne kobiety. Wcześniej dosypywał im do napoju w substancje, po których traciły przytomność. Potwierdziła to jedna z jego ofiar. Kobieta poznała pola przypadkowo w barze. Był z tydzień 2008 roku. To on pierwszy ją zaczepił. Rozmowa przebiegła w miłej atmosferze, więc zgodziła się pójść z nim do jego domu. Później zaprosiła go na spotkanie ze swoimi przyjaciółmi. Na miejscu mężczyzna podał jej szklanka wody. Kobieta po chwili straciła przytomność. Kilka razy odzyskała świadomość na parę minut. Mężczyzna zbarł ją gwałciąc i nie reagował na jej opór. Do ust włożył jej knabel. Po wszystkim ofiera bała się zgłosić na policję to, co ją spotkało. Bała się, że nikt jej nie uwierzy, bo nie pamiętała zbyt wiele szczegółów. Pomimo dużych luk w pamięci była pewna, że wypila tylko dwa drinki w barze. Nawet nie była pijana. Domyśliła się jednak, że został jej podany jakiś środek odurzający. Obawa przed tym, że jej słowa nie zostaną wzięte na poważnie sprawiła, że długo milczała. Zmieniła zdanie dopiero wtedy, gdy odkryła, że jej gwałciciel jest podejrzany o zabójstwo sprzed lat. Podobnie postąpiło wiele innych kobiet, które również zostały przez niego skrzywdzone. Policjne śledztwo wykazało, że seryjny gwałciciel rozpoczął swoją aktywność przed 1996 rokiem. Jedna z jego pierwszych ofiar również opowiedziała swoją historię. Dostażenia doszło w 1994 roku. Miała wtedy zaledwie 15 lat. Wpadła mu w oko, dlatego kilka razy zaoferował jej podwiezienie do szkoły. Wkrótce zaczęli ze sobą spędzać znacznie więcej czasu. Pewnego razu spotkali się u jego przyjaciół. Tam podał jej do wypicia napój w plastikowym kupku. Wzięła kilka łyków i nagle straciła przytomność. Wtedy ją zgwałcił, a gdy odzyskała już świadomość, odwiózł ją do domu. W tym przestępstwie prawdopodobnie uczestniczyli także jego koledzy. Oprócz gwałtów dopuścił się także wielu innych czynów, które można było określić jako molestowanie seksualne. Odkryliśmy, że podejrzany był sprawcą jeszcze innych zdarzeń w czasach licealnych i studenckich. Podczas imprezy halloweenowej w 1995 roku zaczął obmacywać dziewczynę na parkiecie bez jej zgody i dotykać jej miejsca intymne. Na innej imprezie wtargnął do łazienki, w której była jego koleżanka. Zagroził, że ją zgwałci, ale tej groźby ostatecznie nie spełnił.

W jego domu, poza obciążającymi go materiałami wideo, odnaleziono także dziecięcą pornografię. Poza tym zabezpieczono substancję, której używał do pozbawiania przytomności swoich ofiar. W lutym 2021 roku Paul Flores został aresztowany pod zarzutem nielegalnego posiadania broni palnej.

Nieco wcześniej mężczyzna został przyłapany na prowadzeniu pojazdów w stanie nietrzeźwości. Niedługo później jedna z sąsiadek jego ojca zgłosiła się na policję z ważną wiadomością. Ruben Flores dziwnie się ostatnio zachowywał.

Pod osłoną nocy, z pomocą kilku innych mężczyzn, rozkopywał teren wokół swojego domu. Nie byłoby to może nic dziwnego, gdyby nie fakt, że pracowali tylko w nocy, jakby chcieli coś ukryć. Śledczy od razu zaczęli podejrzewać, że mogło mieć to związek z zaginięciem Christine.

Czyżby ojciec brał udział w tej zbrodni?

Czy teraz starali się wykopać szczątki, aby przenieść je w zupełnie inne miejsce?

Aby to sprawdzić, uzyskano nakaz przeszukania domu oraz całego terenu wokół niego.

Pobrano próbki gleby i wysłano je do analizy.

Analitek kryminalistyczny przebadał zgromadzony materiał.

Nie udało się pozyskać z niego żadnych śladów DNA i ustalić konkretnie, czy spoczywały tam zwłoki poszukiwanej kobiety,

ale uzyskano niemal stuprocentową pewność, że zakopano tam, czy jeść ciało.

W glebie pozostały ślady ludzkiej krwi. Odnaleziono ją na praktycznie każdej próbce.

Policja z dużą ostrożnością założyła jednak, że od kilku lat spoczywało w tym miejscu ciało Christine.

Gdy podejrzany uświadomił sobie, że śledczy wciąż się nim interesują, postanowił przenieść szczątki.

W kwietniu 2021 roku Pol został aresztowany.

Razem z nim zatrzymano także jego ojca, którego oskarżono o współudział w zbrodni oraz pomoc w ukryciu zwłok.

Na podstawie zgromadzonych dowodów, detektywom udało się stworzyć hipotetyczny przebieg wydarzeń z 25 maja 1996 roku.

Chłopak mógł dosypać swojej ofierze czegoś do drinka podczas imprezy.

Dlatego dziewczyna straciła przytomność, a następnie upadła na trawnik przed sąsiednim domem.

Wszystko szło zgodnie z jego planem, ale nie przewidział, że ktoś go uprzedzi podchodząc do nieprzytomnej 19-latki.

Jednak z tym drobnym problemem szybko się uporał, proponując swoją pomoc.

Później zaciągnął ofiarę do swojego pokojów akademiku. Tam zgwałcił lub jedynie usiłował to zrobić.

Wciąż otwarte pozostawało pytanie, dlaczego ją zabił i w jaki sposób.

Czy to zabójstwa doszło już w trakcie napaści seksualnej czy dopiero później?

Czy zamordował, bo nagle zaczęła krzyczeć? A może bał się, że dziewczyna zgłosi go na policję?

Oskarżony nie przyznał się do winy, podobnie jak jego ojciec.

Śledczym nigdy nie udało się ustalić, gdzie ukryto zwłoki zaginionej 19-latki.

Bez ich odnalezienia niemożliwe było ani ustalenie przyczyny śmierci, ani poznanie ostatnich chwil jej życia.

Ten szczegół zna dziś tylko jej zabójca.

Niedługo później rozpoczął się proces syna i ojca.

Ich obrońcy próbowali wrócić do wątku związanego ze Scottem Petersonem.

Jednak wobec braku powiązań z tą sprawą odstąpiono od tego.

Na sali sądowej głos zabrała koleżanka Pola ze studiów.

Zeznała, że on wiele lat wcześniej przyznał jej się do zabójstwa.
Kobieta nikomu o tym nie powiedziała, ponieważ obawiała się jego zemsty.
Pol Flores nigdy nie poniósł o odpowiedzialności ani za napaści seksualne, ani za posiadanie pornografii dziecięcej,
ale w październiku 2022 roku został uznany w innym morderstwa Christine Smart.
Za popełnienie tej zbrodni sąd skazał go na karę dożywotniego pozbawienia wolności z możliwością ubiegania się o zwolnienie warunkowe po upływie 25 lat.
Jego ojciec został uniewolniony.
Dziękuję za uwagę.
Następny odcinek kryminatorium znajdziesz tutaj jak zwykle w nadchodzący poniedziałek, a w międzyczasie zachęcam Cię do sprawdzenia mojego zupełnie nowego formatu.
Wideopodcast StrachStory jest do znalezienia na YouTube i Spotify.
StrachStory, posłuchaj o tym czego nie chcesz doświadczyć.
Korzystano ze strony Christine Smart.org oraz informacji dostępnych na takich portalach jak Los Angeles Times, KSBY News czy Fox News.